

We Lwowie, dnia 28. października 1905.

Alg. 506

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1903/4, na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

Powołane do kontroli administracyi ciało ustawodawcze dbać musi przede wszystkim, aby wypowiedziana przez niego krytyka i życzenia znalazły pełne uwzględnienie u władz, do których były skierowane, aby każde następne sprawozdanie dawało dowody, że zapatrywania, które większość uznawała za swoje, nie bez skutku były podnoszone. Komisya szkolna szukała przeto w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej za rok 1903/4 w pierwszej linii wpływu, jaki na zarząd naszej administracyi szkolnej wywołały w zeszłorocznem sprawozdaniu wypowiedziane uwagi i dezyderaty. Stwierdzić należy, że przeważająca ich część nie minęła bez śladu, że Rada szkolna krajowa w ostatniem sprawozdaniu przeważnej części życzeń uczyniła zadość.

Piszząc o wzroście ilości szkół, podnosiło zeszłoroczne sprawozdanie (za rok 1902/3), że „dane, któremi Rada szkolna krajowa tłumaczy, dlaczego jeszcze w 981 gminach nie założono szkół, nie pozwalają ani stwierdzić, że administracya szkolna postępuje w tym kierunku z programem konsekwentnie przeprowadzonym, ani też podnieść zarzutu, jakoby zakładanie nowych szkół zależnem było wyłącznie i jedynie od czynników i przyczyn lokalnych, których nie starano się usunąć“. Od wyjaśnienia tych przyczyn spodziewała się Komisya szkolna ewentualnego „odparcia zarzutów, skierowanych przeciwko skuteczności wytężonej i z takim nakładem kontynuowanej pracy kraju nad szerzeniem oświaty“.

Obecne sprawozdanie Rady szkolnej krajowej odpowiedziało na to wezwanie obszernym wywodem, pozwalającym na wyrobienie sądu o przyczynach, dla których tak znaczna jeszcze liczba gmin nie posiada szkół, i o środkach, których należy użyć dla poprawy obecnych stosunków.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w roku 1903/4 liczba gmin, nie posiadających szkół, zmniejszyła się o 48, że przeto na 6.240 gmin w kraju obecnie już tylko 933 gmin nie posiada bądź własnej szkoły, bądź nie należy związku szkolnego z gminami sąsiednimi. Stosownie do natury przyczyn, dla których gminy te nie posiadają szkół, podzielić je można na kilka kategorii. Do pierwszej należy 118 gmin, co do których Rady szkolne okręgowe wdrożyły już rokowania ze stonami interesowanemi o zorganizowanie szkoły, co do których przeto należy wyczekiwać rezultatów tych rokowań. Drugą kategorię stanowi 196 takich gmin, które mało licząc mieszkańców, nie posiadają nawet 40 dzieci we wieku szkolnym, a których odległość od gmin sąsiednich jest tak wielką, że do wspólnego z nimi związku szkolnego wcielić się nie dadzą. Co do tego rodzaju gmin, to niedaleka zapewne przyszłość, przynosząc ze sobą wzrost ludności, uczyni w nich kwestyę założenia szkoły aktualną. Obecnie przeto wejrzenia dokładnego w stosunki i obmyślenia środków zaradczych wymaga pozostała reszta gmin, w ilości 619. Przyczyny, dla których w tych 619 gminach nie powstały dotychczas szkoły, są czworakiego rodzaju: w 37 gminach jest tą przyczyną niechęć ludności, w 20 gminach możność korzystania z innych szkół, w 58 gminach przeszkody komunikacyjne w obrębie gminy, wreszcie w 494 gminach ich ubóstwo. W pierwszej z tych grup administracya szkolna

znajduje się wobec błędnego koła. Niechęć ludności jest wyływem jej ciemnoty, na którą najskuteczniejszego lekarstwa: szkoły, użyć właśnie nie można. Jedyne wpływy duchowieństwa i władz politycznych może wywołać tutaj pożądaną zmianę. W 30 gminach, korzystających z innych szkół, założenie własnej szkoły nie jest nagłą potrzebą, zapytać tylko można, dlaczego gminy te, o ile nie korzystają ze szkół prywatnych, nie zostały wcielone do związku szkolnego z innymi gminami? Co do 58 gmin, w których szkoły nie powstały dotychczas z powodu przeszkód komunikacyjnych w obrębie gminy, to wskazanie środków zaradczych usuwa się z pod oceny Komisji szkolnej. Pozostaje przeto, jako teren, do którego odnosić się winna sanacja, 494 gmin, gdzie przyczyną niezakończenia szkoły jest ubóstwo ludności.

Zgodzić się należy z radą szkolną krajową, że „rażniejszego postępu co do budowy szkół w gminach ubogich spodziewać by się można dopiero wówczas, gdyby Sejm krajowy na ten cel znaczniejsze, niż dotąd, przeznaczył fundusze“. Z przeznaczonych na r. 1904 czterechkroćstotysięcy koron połowa tylko stosownie do uchwały Sejmu z d. 10. lipca r. 1902 mogła być przeznaczoną na gminy wiejskie, wskutek czego też akcja postępować musiała bardzo wolno. Stosunki, które się wytwarzają wskutek tego, są jeszcze bardziej przykre w tych gminach, w których złożoną już została na cele budowy szkoły kwota, równająca się 120% całej należności podatków i w których przystąpienie do budowy zależnem jest tylko od tego, aby nadwyżka wydatków pokryta została z funduszu krajowego.

Jeżeli z kwestyą, budynków szkolnych w gminach, w których powstanie szkoły jest zależnem od postawienia budynku szkolnego, złączymy kwestyą wzniesienia budynków szkolnych w tych gminach, w których już jest szkoła, ale znajduje się w domach zgoła do tego celu nieodpowiednich i zdrowiu w wysokim stopniu szkodzących, bo jako jedno z najważniejszych zadań administracji szkolnej w obecnej chwili przedstawić się musi szeroko pojęta akcja w kierunku stawiania budynków. Skutecznie przeprowadzona rozwiąże ona dwa punkty, pierwszorzędnej wagi dla szkolnictwa. Z jednej strony będzie spełnieniem zasady, że każda gmina ma mieć szkołę, z drugiej strony zaś polepszy byt materialny nauczycieli przez dostarczenie im odpowiedniego mieszkania.

Myśl poruszona przez Radę szkolną krajową, aby najpilniejsze potrzeby w tym kierunku zaspokoić odrazu, a roczną dotacją, wynoszącą n. p. w ubiegłym roku 400.000 K, obrócić na amortyzację i odsetki od potrzebnego na to kapitału, wydaje się Komisji szkolnej trafną. Akcją tę możnaby jeszcze nawet rozszerzyć, gdyby się ją związało i uczyniło częścią kwesty polepszenia płac nauczycieli. Wówczas wyższa, niż dotychczas, kwota mogłaby być wstawioną do budżetu na budynki szkolne, wskutek czego też możnaby było odrazu w wydatniejszy sposób przyspieszyć zakładanie nowych szkół względnie stawianie budynków w tych gminach, w których szkoła już jest, ale mieści się w domach, nieodpowiadających celowi.

Drugą kwestyą, którą Komisja szkolna podnosiła z naciskiem w poprzednich sprawozdaniach, była kwestya przymusu szkolnego. Ostatnie sprawozdanie Komisji szkolnej wyraziło nadzieję, że Rada szkolna krajowa poda statystykę kar i że zmniejszy się znacznie ilość niewykonanych orzeczeń, skazujących na karę. W obecnym sprawozdaniu podaje Rada szkolna krajowa starannie opracowany memoriał do oceny frekwencji dzieci do szkół. W szczególności w sprawie wykonywania przymusu szkolnego stwierdzić już można znaczniejszy postęp, wykonano bowiem orzeczeń skazujących na karę pieniężną o 5.628 więcej, niż w roku poprzednim, orzeczeń zaś skazujących na karę aresztu więcej o 1.552. Cyfry te wykazują postęp względny, wydano bowiem orzeczeń obydwóch rodzajów więcej (o 1.254 i 1.695). Postęp bezwzględny, jeżeli oceniać będziemy ten wzrost stosunkowo, okaże się mniejszym, ale przecież istnieje. Niewykonanie reszty kar tłómaczy sprawozdanie ubóstwem ludności. Komisja szkolna wyraża nadzieję, że wszystkie kompetentne władze nie zmniejszą swej energii w wykonaniu ustawy o przymusie szkolnym, ale ją spotęgują. W jakim zaś kierunku pójść powinno przedewszystkiem energiczniejsze wykonywanie przymusu, wskazują następujące uwagi.

Ze statystyki, dającej obraz frekwencji uczniów, uderzającą jest jedna liczba: przeciętnie do jednej klasy, wyraźnie „klasy“, w gminach wiejskich uczęszczało po 89 dzieci. Liczba ta sama jedna, bez związku z innymi okolicznościami, tłómaczyłaby, dlaczego wydajność nauki nie może być taka, jaką mogłaby być wobec jakości innych czynników, które na nią wogóle wpływają. Zrozumiemy jednak lepiej

przyczyny słabej stosunkowo wydajności nauki, analizując liczby, odnoszące się do frekwencji uczniów wedle lat nauki i do klasyfikacji uczniów. Na ogólną liczbę uczniów, uczęszczających w szkołach wiejskich i małomiejskich na wszystkie cztery stopnie razem, wynosi 634.344, z tego zaś na pierwszy stopień 216.436 uczniów, czyli prawie jedną trzecią część wszystkich uczniów. Na nauce jednorocznej kończy się wogóle nauka w dziesiątkach tysięcy wypadkach, nawet bowiem wówczas, gdybyśmy co do uczniów, uczęszczających na pierwszy stopień, odjęli od liczby 216.436 naturalny wzrost uczniów, to jeszcze różnica między liczbą uczniów pierwszego stopnia a liczbą uczniów drugiego stopnia, wynoszącą 141 435, jest bardzo znaczną. To samo zjawisko powtarza się z pewnemi wahaniem co do trzeciego i czwartego stopnia, a spostrzeżenie, że przymus szkolny przedewszystkiem do wyższych stopni nauki stosować należy, znajduje swoje uzasadnienie także i we wynikach klasyfikacji. Na drugim i trzecim stopniu nauki $\frac{1}{7}$ część uczęszczających otrzymała postęp niedostateczny, oprócz tego $\frac{1}{10}$ nie była klasyfikowana, na czwartym zaś stopniu $\frac{1}{9}$ nie była klasyfikowana, a oprócz tego $\frac{1}{9}$ część otrzymała postęp niedostateczny. Oczywisty stąd wniosek, że słaba wydajność nauki jest wynikiem krótkiego czasu, przez który dzieci pobierają naukę, że przeto surowość przymusu szkolnego zwrócić należy przedewszystkiem do dzieci starszych.

Z uznaniem podnosi Komisya szkolna usiłowania Rady szkolnej krajowej, dążące do zorganizowania kursów dopełniających rolniczych i wykształcenia nauczycieli w tym kierunku. W doniosłej tej sprawie podaje Komisya szkolna Radzie szkolnej krajowej następujące zasady do rozpatrzenia i uwzględnienia w dalszej jej działalności na tem polu.

Nauka na dopełniającym kursie rolniczym osiągnie cel, w ustawie wskazany, jeśli będzie — o ile chodzi o nauczanie gospodarstwa wiejskiego — praktyczną a tylko w części teoretyczną. Dopełniający kurs rolniczy przy szkole ludowej, przeznaczony jest dla miejscowości, w której go założono. — Jeśli z niego korzystają będą uczniowie z gmin innych, to w każdym razie tylko z najbliższych położonych. Mając służyć włościństwu miejscowemu, odda kurs dobre usługi, jeżeli w sposób przystępny a skuteczny nauczać będzie tych produkcji, które w tej właśnie miejscowości oddać mogą największe korzyści. Nauczanie to nie będzie uwzględniać warunków, których w danej miejscowości niema. Nauczanie nie może wychodzić od teoretycznych wiadomości i z nich wysnuwać prawidła postępowania w praktyce, lecz przeciwnie ono musi wychodzić ze szczegółowych i konkretnych dla danej miejscowości aktualnych zadań produkcji. Aby mózż tak nauczać potrzebuje dopełniający kurs rolniczy gospodarstwa w rozmiarach, odpowiadających gospodarstwu małorolnych włościan, a więc średnio obejmować 4—5 morgów ziemi. Gospodarstwo to musi kierownik kursu prowadzić tak, by włościanie miejscowi i okoliczni uznali je jako dobre gospodarstwo włościńskie, praktyczne, przynoszące korzyść, przynajmniej tak wielką, jak dobrze prowadzone gospodarstwo włościńskie w tejsze wsi. — Zarazem powinni włościanie miejscowi mózż się w niem pouczyć o rozmaitych szczegółach, wchodzących w zakres gospodarstwa.

Jeżeli się z tych premis wyjdzie, to funkcye kierowników kursów dopełniających rolniczych i wskazówki co do ich wykształcenia dadzą się określić w następujący sposób:

Kierownik dopełniającego kursu rolniczego musi być dobrym nauczycielem ludowym; wymaga tego zadanie utwierdzenia chłopców w wiedzy nabytej w szkole ludowej, rozszerzenia wiedzy i rozwijania umysłu ich głównie na podstawie wiadomości przyrodniczych i rolniczych. Musi prowadzić gospodarstwo szkolne, tak jak prowadzonym być powinno dobre gospodarstwo włościńskie w tejsze wsi, nadto ma on znać wszystkie działy rolnictwa do tyła, by uzupełniając swą wiedzę pracą w domu mógł praktycznie nauczać produkcji rolniczych, wskazanych w danej miejscowości, i teoretycznie objaśniać je uczniom do granic, zakreślonych stanem ich umysłu i środkami rozporządzalnymi. Urządzony w celu wykształcenia nauczyciela ludowego, w funkcyi nauczycielskiej wypróbowanego, kurs rolniczy jednoroczny, winien mu dać teoretyczną i praktyczną naukę gospodarstwa wiejskiego, pewne wiadomości z nauk przyrodniczych i z ekonomii. Gdyby żądano, by nauczyciel ludowy po ukończeniu jednorocznego kursu rolniczego był w stanie prowadzić dobrze gospodarstwo włościńskie całkiem samoistnie, należy odpowiedzieć, że żądaniu takiemu nie może on sprostać po jednorocznej nauce. Przedłużać kurs przygotowawczy nie pozwolą zapewne względy finansowe. Mimo tego nauczyciel, który wprawdzie niema dosta-

tecznej kwalifikacyi na samoistnego gospodarza, ale którego zakres wiedzy daje dostateczną podstawę, by podług potrzeby przy życzliwej pomocy w danych kierunkach uzupełniał i utwierdzał swoją wiedzę rolniczą, może dobrze prowadzić dopełniający kurs rolniczy. Trzeba jednakże koniecznie, aby wyszedłszy z kursu przygotowawczego świadomym był, że wiedza jego rolnicza, teoretyczna jakoteż praktyczna, potrzebuje uzupełniania, że on musi szukać informacji praktycznych u dobrych praktyków w okolicy a teoretycznych u funkcyonaryuszów rolniczych stacyi doświadczalnych, inspektorów rolnictwa itd. Wszyscy oni mogą mu być pomocni do ułożenia planu gospodarstwa i programu pouczenia, które podlegać winny zatwierdzeniu Rady szkolnej krajowej, ale których zmianę spowodować mogą wnioski kierownika.

Pragnąc, by te poglądy zostały przyjęte przez Radę szkolną krajową, Komisya szkolna popierać będzie w zupełności wszystkie kroki, które będą uczynione w tym kierunku. Z tej intencji płynia też zapatrywanie Komisji szkolnej, że urządzania kursu dla kierowników przy niższych szkołach rolniczych należałoby zaniechać, a natomiast postarać się o kurs taki w Dublinach lub Czernichowie, gdzie większa ilość i doborowy skład profesorów ułatwi w wysokim stopniu wykształcenie. Komisya szkolna wyraża w końcu nadzieję, że Rada szkolna krajowa zasięgać będzie w tych sprawach stale opinii fachowych kół rolniczych i że z nimi utrzymywać będzie nieprzerwany kontakt.

W sprawie stanu nauki podniosła Komisya szkolna w zeszłorocznem sprawozdaniu trzy kwestye: naukę religii katolickiej, naukę czytania i brak pewnych podręczników dla szkół wydziałowych. W pierwszej sprawie Rada szkolna krajowa uczyniła zadość życzeniom Komisji szkolnej i Sejmu, rozsyłając do ordynaryatów odezwę z dnia 31. października r. 1904 l. 42.813, sprawozdanie nie zawiera jednak wiadomości, jaki skutek odniosła ta odezwa. Komisya szkolna wyraża przekonanie, że Rada szkolna nie spuści tej sprawy z oka i że wszelkiemi środkami, jakimi rozporządza, dążyć będzie do sanacyi obecnych stosunków. Natomiast ubolewanie wywołać musi fakt, że sprawa polepszenia bytu katechetów, poruszona we wniosku posła Stadnickiego, a przez Sejm odesłana Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z Radą szkolną krajową, nie została załatwioną i że obecny Sejm żadnego w tym względzie nie otrzymał sprawozdania. Wedle wyjaśnień, otrzymanych na Komisji szkolnej, sprawa zalega w Radzie szk. kraj., do niej przeto zwraca się Komisya szkolna z wezwaniem o spiesniejsze tempo w odpowiedziach.

Co do nauki czytania, to uwagi poczynione w zeszłym roku nie minęły o tyle bez wpływu, że Rada szkolna krajowa postanowiła porównać wydawany w wydawnictwie książek szkolnych elementarz z elementarzem „Promyka“ i podać sprawę układu elementarzy szkolnych w ogóle pod ocenę doświadczonych i wytrawnych pedagogów ze stanowiska pedagogicznego. Należy oczekiwać przeto rezultatu tych dochodzeń. Wreszcie w sprawie podręczników szkolnych dla szkół wydziałowych, zaznaczyć należy, że wydano nowe książki tylko do nauki języka ruskiego i że reforma podręczników do nauki rachunków jest w toku, sprawa przeto nie została w zupełności załatwioną, nie powinna też zejść z porządku dziennego prac Rady szkolnej krajowej.

W tych wszystkich kierunkach poszła Rada szkolna krajowa w kierunku życzeń Komisji szkolnych i starała się spełnić je, a przynajmniej wdrożyła postępowanie, dążące do załatwienia postawionych żądań. Nie można tego jednak powiedzieć o reszcie spraw, które Komisya szkolna podnosiła w ubiegłym roku. Nie znajdujemy w sprawozdaniu wiadomości o losach wyższych szkół wydziałowych i regulaminu szkolnego, o uregulowaniu sprawy stróżów i opału, wreszcie o stanie sprawy unormowania stosunków funduszu szkolnego miejscowego. Komisji szkolnej nie pozostaje przeto nic innego, jak po raz trzeci w obecnej kadencji przypomnieć te sprawy Radzie szkolnej krajowej.

Ponawiające się skargi na nieodpowiednie rozłożenie feryi szkolnych skłania Komisję szkolną do wyrażenia życzenia, aby Rada szkolna krajowa swój okólnik w tej sprawie powtórzyła. Komisya nie uważała za wskazane wyjść po za granice tego okólnika i uznała, że w ten sposób załatwionym zostaje wniosek posłów Kramarczyka i Szweda.

Odzywały się głosy o potrzebie rewizyi planu naukowego kursów dopełniających i rewizyi książek szkolnych. Obydwa życzenia uzasadnione są naturalnym rozwojem.

Jedną z bardzo pilnych potrzeb okazuje się pomnożenie inspektorów krajowych i w tym też kierunku stawia Komisya szkolna odpowiednią rezolucyę.

W stanie seminariów nauczycielskich — znowu po raz trzeci w bieżącej kadencji należy to stwierdzić — nic nie uległo zmianie. Pocieszać się musimy tylko wiadomością, że obecnie są w toku rokowania o założenie jednego seminarium w Galicyi zachodniej, ale ani tego seminarium jeszcze nie ma, ani też jedno seminarium nie zaspokoi potrzeb kraju w tym kierunku. Wypada więc wszystko to samo powtórzyć, co sprawozdania Komisji za poprzednie lata już zawierały, i wszystko tam powiedziane utrzymać w mocy.

Z uznaniem podnosi Komisya szkolna starania krajowej Rady szkolnej około nauki gospodarstwa wiejskiego w seminariach. Spełnia przez to Rada szkolna krajowa życzenia Sejmu, wielokrotnie podnoszone. Sejm powita też z równem uznaniem każdy dalszy krok w tym kierunku.

Natomiast podnosi Komisya szkolna inne życzenie. Stan nauki pedagogiki nasuwa wątpliwości, czy przedmiotowi temu poświęca się tę uwagę, która mu się ze względu na jego ważność należy. Byłoby przedewszystkiem wskazaniem, aby go udzielali specyjalni zawodowi pedagogicy, a nie dyrektorowie seminariów, jak się zazwyczaj dzieje, przeciążeni pracą biurową i kontrolą zakładu. Jeśli życzenie, aby pogłębiono naukę psychologii i prowadzono badania nad dziećmi, byłoby może jeszcze dzisiaj za śmiałym, to nie spotka się chyba z wątpliwościami twierdzenie, że dla przyszłego nauczyciela na wsi szkoła ćwiczeń przy seminariach, gromadząca dzieci miejskie, nie jest dostatecznym polem do nabrania potrzebnego doświadczenia. Nasuwałaby się przeto myśl, aby kandydaci zwiedzali szkoły wiejskie i podmiejskie. Ważną byłoby także rzeczą zakładanie biblioteczek pedagogicznych przy seminariach. Komisya szkolna przedstawia Radzie szkolnej krajowej te myśli do rozważenia i uwzględnienia.

W końcu uważała Komisya za słuszne dać wyraz żądaniu, aby na główne posady przy seminariach dostawali się tylko kandydaci z egzaminami do szkół średnich.

Z tych samych powodów, jak ubiegłego roku, Komisya szkolna stwierdzając, że żadna z rezolucji sejmowych, zwróconych do Rządu jedynie przed dwoma latami, nie została wykonaną, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku 1903/4 przyjmuje się do wiadomości.
2. Wzywa się Radę szkolną krajową, aby posady głównych nauczycieli przy seminariach nauczycielskich nadawano tylko kandydatom z egzaminem do szkół średnich.
3. Wzywa się c. k. Rząd, aby liczbę inspektorów krajowych pomnożył, — a posadę inspektora rolnictwa systemizował.
4. Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do zakładania nowych seminariów nauczycielskich.
5. Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy budynków dla seminariów nauczycielskich, przedewszystkiem we Lwowie, Zaleszczykach, Sokalu i Tarnopolu.

Tem samem załatwionym został wniosek posła Kramarczyka i tow. w przedmiocie zmiany postanowień o przymusie szkolnym.

Przewodniczący:
Czartoryski.

Sprawozdawca:
Jaworski.

